

Przemysł

Może się wydawać, że w ramach takiego poznania siebie samego zapominamy o Bogu. W rzeczywistości jest to jednak narzędzie, które Pan Bóg darował nam w celu coraz lepszego poznawania Go. Pan Bóg daje to narzędzie każdemu człowiekowi niezależnie od tego, czy jest on wierzący czy nie. Człowiek wierzący może w ten sposób odkrywać siebie jako tego, który został wyrwany z niewoli do nowej wolności. Człowiek niewierzący staje z kolei przed wielkim zapytaniem, czy jego wolność jest tylko urojona, czy rzeczywista. Pytanie to, choć na pozór wydaje się być niezwiązane bezpośrednio z Bogiem, jest pytaniem o wejście na drogę w stronę Boga.

Jeślibyśmy uznali, że tajemnica wolności polega jedynie na tym, że możemy wybierać, czy zrobimy to czy tamto, to Bóg nie byłby do niej konieczny. Jeśli jednak uznajemy, że wolność kryje się głębiej w człowieku – nie tylko w jego decyzjach, lecz w jego "ja" – to wynika z tego, że obok świata materialnego istnieje także świat rzeczywiście duchowy, który nie jest tylko odzwierciedleniem procesów świata materialnego, ale posiada swoją autonomię. Istniejemy zatem nie tylko jako mechanizm

biologiczny – to znaczy jako coś – ale także jako osoby – to znaczy jako ktoś.

Trzeba tu podkreślić, że to pytanie o nas samych ma fundamentalne znaczenie dla naszego rozumienia Boga, ale nie może służyć jako dowód na Jego istnienie. Wręcz przeciwnie – ta decyzja

spowoduje, że człowiek uznający swoją własną wolność i starający się ją rozwijać znajdzie wiele argumentów za tym, podczas gdy człowiek uznający swoją wolność tylko za urojoną będzie widział argumenty potwierdzające ten wybór. Nie dokonuje się to tylko na poziomie samoświadomości, ale wynika to ze struktury naszego ja. Im bardziej będzie ono ukształtowane według zasady "nie istnieje rzeczywista wolność", tym bardziej będzie ją odzwierciedlała w swoim życiu. Odwrotnie człowiek trwający w świadomości swojej własnej wolności będzie się starał, aby coraz bardziej uniezależnić się od innych rzeczy, aby dać swojej wolności jak największą swobodę.

Człowiek doświadcza najwyraźniej swojej wolności nie w czasie przekształcania świata, ale w spotkaniu z drugim człowiekiem. Wynika to z tego, że w ramach całego świata poza człowiekiem istnieją tylko rzeczy, którymi można manipulować. Wtedy nasze własne działanie wywołuje przewidywalne konsekwencje. Przez tą przewidywalność nie możemy być pewni, czy przypadkiem rzeczywistym celem naszego działania nie jest któraś z tych konsekwencji naszego

Wiara jest decyzją,
którą podejmujemy
zanim poznajemy
argumenty

działania. Wtedy poddajemy naszą wolność temu światu i jesteśmy tylko kolejnym ogniwem w łańcuchu związków przyczynowo-skutkowych. Samo pojawienie się drugiego człowieka jeszcze nas nie chroni przed takim zniewoleniem, ponieważ możemy traktować drugiego człowieka podobnie jak inne rzeczy w tym świecie, manipulując nim. Jedyna

Nieuświadomionym motorem naszych działań może być przewidywany zysk

możliwość wyrwania się z tej niewoli polega na zwróceniu się do wolności drugiego człowieka. Wolność drugiego człowieka staje się więc podstawą mojej własnej wolności.

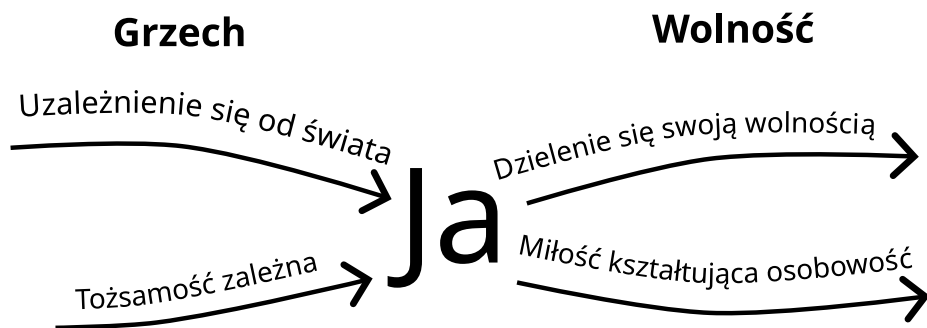
To co jest istotne, to jest cel tego zwrócenia się do drugiego człowieka. Dopóki celem w moim zwróceniu się do drugiego człowieka jest moja własna korzyść, dopóty drugi człowiek jest dla mnie środkiem do celu i moja własna wolność tylko pośrednikiem w realizacji swoich własnych potrzeb. Jeśli jednak celem mojego działania jest zwiększenie wolności drugiego człowieka, to sam cel wyklucza jakąkolwiek formę uzależnienia drugiego człowieka dla spełnienia moich własnych potrzeb. Do takiej postawy zdolny jest tylko taki człowiek, który sam jest wolny.

Kryje się w tym tajemnica polegająca na tym, że człowiek w taki sposób szukający wolności drugiego nie boi się nawet odrzucenia z jego strony. Jego celem nie jest, aby drugi człowiek był na tyle wolny, na ile mi to służy, ale żeby był rzeczywiście wolny dla samego siebie. Kto jednak powiedział człowiekowi, że jest zdolny do takiej wolności? Ta nowa jakość

w życiu człowieka musi mieć swoje pochodzenie z zewnątrz. Tą wolność wprowadza Bóg w istnienie człowieka, przez to że pragnie nas z naszą wolnością dla nas samych. On dzieląc się swoją wolnością nie myśli o tym, w jaki sposób tą wolność dla siebie wykorzystać, lecz daje ten dar wolności bezinteresownie. Jego wolność polega właśnie na tym, że nie wykorzystuje go dla swoich własnych celów, ale daje człowiekowi nawet możliwość odrzucenia Jego. Przez to nawet odrzucenie Boga ukazuje wielkość Jego wolności.

Człowiek jest wolny, gdy pragnie wolności drugiej osoby niezależnie od własnych korzyści

Popatrz



Grzech niszczy osobowość zdolną do wolności, wchodząc w niewolniczą zależność

Wolność wzrasta przez ukształtowanie się wolnej osobowości

Grzech, szukając wszystkiego dla siebie, wpada w niewolę, a wolność staje się sobą w nieprzymuszonej ofierze

Wyćwicz

Wypracować sobie dobre środowisko

Wiemy już, że są takie zmiany w naszym życiu, które potrzebują długotrwałego przygotowania. Te przygotowania mogą dotyczyć naszego życia wewnętrznego lub zewnętrznego. Taką zewnętrzną okolicznością, która może nam zabierać naszą przestrzeń wolności, są te rzeczy wokół nas, które nie funkcjonują tak jak powinny.

Zepsuty domofon może spowodować, że musimy każdorazowo podejść do drzwi, by je otworzyć. Jest to zmarnowany czas, który moglibyśmy lepiej wykorzystać. Nie naprawiamy go jednak, ponieważ brakuje nam czasu lub innych środków. Czasami brakuje naszej decyzji przez co potrafimy korzystać z zepsutych rzeczy, nie podejmując decyzji, czym je zastąpić.

Także w tych sprawach nie jesteśmy w stanie zmienić wszystkiego naraz. Zainwestowanie czasu w naprawę domofonu zabiera nam najpierw czas, którego zabraknie na inne ważne rzeczy. Dlatego ważny jest regularny rachunek sumienia, w ramach którego określamy sobie konkretną listę rzeczy, które w tym tygodniu załatwimy, podczas gdy inne rzeczy jeszcze muszą czekać. Warto podzielić się swoją decyzją także z innymi, aby pokazać, że nie zapomnieliśmy o innych sprawach.

Zadanie

Wyznacz sobie regularny termin (np. co tydzień, przed spowiedzią św.), w którym zastanowisz się nad długotrwałymi celami. Wyznacz sobie konkretne rzeczy, które do najbliższego terminu chcesz zrealizować

Zastosuj

Poranna modlitwa

Pomyśl sobie o Chrystusie jako małym dziecku. Pan Jezus wybiera drogę powolnego dojrzewania. Przechodzi przez wszystkie chwile życiowe, w których doświadcza swoich naturalnych ograniczeń - bo jest jeszcze zbyt małego wzrostu, bo posiada za mało siły, bo czegoś się jeszcze nie nauczył. On wykorzystuje jednak każdą chwilę, aby się dalej rozwijać i rozszerzać te granice.

Południowy rachunek sumienia

Przejdź myślami przez całe przedpołudnie. Pomyśl sobie o konkretnej rzeczy, w której "zadużyłeś się" - to znaczy, że pozornie zaoszczędziłeś w przeszłości czas nie robiąc czegoś, co trzeba będzie w przyszłości nadrobić (np. nieposprzątanie czegoś, odłożenie jakiejś pracy). Zastanów się, czy rzeczywiście zaoszczędziłeś w ten sposób czas, patrząc na to z perspektywy całego dnia lub tygodnia.

Wieczne podsumowanie

Możemy sobie brać na siebie zbyt dużo lub zbyt mało obowiązków. Kiedy bierzemy sobie za dużo obowiązków i nie dokonujemy priorytetyzacji zabraknie nam na wszystko czasu - szczególnie na rzeczy najważniejsze. Jeśli mamy za mało obowiązków to nie wykorzystujemy naszych możliwości. Patrząc na ten konkretny dzień zastanów się, jaki jest Twój obecny stan. Pamiętaj, że także odpoczynek jest jednym z obowiązków człowieka.

